

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtemXXXIV r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 00594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWOJ

Niedziela, 6-go lipca

№ 184

Za nastawienie na życie Prezydenta PRZECIW SPRAWCOM „PRZEWROTU MAJOWEGO”

Skarga byłych członków Rządu do prokuratora

WARSZAWA, 5. 7.

Wielkie wrażenie w kręgach sanacyjnych wywarł projekt stronnictw centrowych, aby byli członkowie rządu, obalonego przez przewrót majowy, złożyli do rąk prokuratora skargę przeciw sprawcom zamachu, skierowaną przeciw ówczesnemu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Stanisławowi Wojciechowskiemu. Skarga ta opierałaby się na art. 99 obowiązującego w Warszawie kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903. Paragraf ten opiewa:

Winny zamachu na życie, zdrowie lub wolność osobistą osoby, piastującej najwyższą władzę państwową w Polsce, ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego, a może być również w myśl art. 15 przepisów przejściowych zastosowana kara śmierci.

Art. 68 kodeksu karnego przewiduje przedawnienie po latach 15.

Mógłby być także zastosowany art. 100 tegoż kodeksu, który opiewa:

Winny zamachu, jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, ulegnie zamknięciu na czas od lat 10 do 15.

Poważnie jest zaniepokojony tym projektem sanacyjny I. K. C., próbuje on jednak pocieszać w następujący sposób:

„Zaznaczyć należy, że pośród organizatorów kongresu krakowskiego jest trzech ministrów b. rządu Witos, a to sam p. Witos i pp. Kiernik i Chałczyński.

Wiadomość o demonstracji jej członków usuniętego w maju 1926 rządu jest przedmiotem rozmów w sferach politycznych. Sfery polityczne wskazują, że ta platoniczna demonstracja stawia w kłopotliwe położenie przede wszystkim socjalistów, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, a więc dzisiejszych człon-

ków Centrolewu, którzy jak wiadomo udzielili czynnego poparcia przewrotowi majowemu. Poza sferę polityczną przypominają, że przewrót majowy został zalegalizowany przez Sejm, który głosami Centrolewu, bo nie tylko lewicy, ale także Piasta i części Ch. D. wybrał Prezydenta Rzeczypospolitej. Twórcę przewrotu majowego marsz. Piłsudskiego, a następnie Prezydenta Mościckiego, którego kandydaturę polecił wówczas marsz. Piłsudski.

Również w ten sposób pociesza się „Polska Zbrojna“:

„Nie mówiąc o niedorzeczności prawnej tego pomysłu — zaznaczyć należy, że obecny centrolew składa się z gorących zwolenników przewrotu w maju 1926 i byłych ministrów ostatniego obalonego rządu przedmającego Witos.“

W jaki sposób nastąpi zgoda tych grup w tej sprawie obecnie trudno odgadnąć.
WARSZAWA, 5. 7.

W Krakowie odbyły się narady szefa prokuratury sądu apelacyjnego dr. Michałkowskiego z prokuratorem dr. Grotowskim oraz sędzią śledczym przy sądzie okręgowym p. Wątorkiem w sprawie śledztwa przeciw organizatorom kongresu Centrolewu w Krakowie.

Narady te, dotyczyły uzgodnienia działalności władz sądowych wobec członków Centrolewu, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za wystąpienie na kongresie.

Sędzia śledczy p. Wątorzek ma już w najbliższych dniach przystąpić do przesłuchania szeregu osób, które brały udział w kongresie Centrolewu.

ZAMORDOWANIE ARTYSTY POLSKIEGO

w Chicago

Przez policję prowadzącą dochodzenie

PARYŻ, 5. 7. Przed niedawnym czasem nadeszła z Chicago wiadomość o samobójstwie artysty polskiego Jerzego Grodeckiego, członka zespołu słynnego międzynarodowego teatru Balijska „Nietoperz“.

Obecnie „Poslednija Nowosti“ przynoszą sensacyjne rewelacje o śmierci Grodeckiego. Okazuje się, że po zamordowaniu przez bandytów sprawozdawcy „Chicago Tribune“ Lingleya, policja chicagoska urządziła w mieście wielką obławę, celem wykrycia morderców.

Podczas tej obławy przez pomyłkę aresztowano również Grodeckiego.

Po dwóch dniach pobytu Grodeckiego w areszcie, policja wydała komunikat, iż powiesił się on w celi więziennej.

„Poslednija Nowosti“, na podstawie zebranych w Chicago informacji, twierdzą z całą stanowczością, iż Grodecki zmarł, skatowany przez policjantów, uważających go za członka bandy, która zamordowała dziennikarza.

Matka i brat zamordowanego artysty mieszkający w Polsce zostali zawiadomieni o tragicznych okolicznościach śmierci Grodeckiego.

Z dniem 1-go lipca ZOSTAŁO OTWARTE

Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaż części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARCOYLE”

WARSZTAT REPERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODÓW.

Drobne remonty bieżące wykonuje się na poszekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

Dr. Wł. POLAKOWSKIginekolog-akuszer
wznówił przyjęcia

przyjmuje od 4—5

przy ulicy Piotrkowskiej 113

Tajemnicze samoloty nad SUWALSZCZYZNĄ przeleciały w szyku bojowym

WARSZAWA 5 7

Wczoraj popołudniu nad terytorjum w rejonie strażnicy K. O. P.-u w Winigranach (pow. suwalski) przeleciało 6 samolotów które kluczem bojowym przecięły teren pow. suwalskiego w linii prostej od strażnicy Winigrany do Raczek, t. j. po cieciwie łuku granicy pow. Suwalskiego, Litwy i Prus Wschodnich.

Samoloty przeleciały dalej nad terytorjum Prus Wschodnich.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie że były to wojskowe samoloty litewskie które lecąc z Oliwy do Prus Wschodnich, skróciły sobie w ten sposób drogę.

„Nieuczciwy“ generał Zagórski który „uciekł za granicę“ Taki jedynie zostawił spadek

WARSZAWA 5.7.

Z kół zbliżonych do rodziny s. p. generała Włodzimierza Zagórskiego, dowiaduje się, że p. Stefan Zagórski, bratanek „ulotnionego“ generała, wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie z podaniem o uznanie gen. Zagórskiego za zaginionego i o wyznaczenie kuratora jego praw i majątku w osobie p. Stefana Zagórskiego, jako jedyne najbliższe go krewne i domniemanego spadkobiercy.

Jedynym zresztą majątkiem jaki pozostał po s. p. gen. Zagórskim, jest 12 hektarów działka gruntu w pow. dubieńskim, jaką

gen. Zagórski otrzymał w roku 1924 z nadania wojskowego i którą w swoim czasie objął w posiadanie.

Władze wojskowe zamierzały właśnie cofnąć to nadanie, a to dlatego, że nikt na tej działce nie gospodaruje.

Ponieważ p. Stefan Zagórski, faktycznie tą działką się opiekuje, więc wystąpił on do władz wojskowych o zaniechanie tego zamiaru do czasu wyznaczenia kuratora przez sąd

Władze wojskowe (gabinet Ministerstwa Spraw Wojsk., wydział osad żołnierskich) przychyliły się do tej prośby.

Uwielbianie rekordzistów CO ZARABIŁO RODZENSTWO HUNTEROW

NOWY JORK 5.7. Czy na lotnictwie można dobrze zarobić?

Tak, lecz tylko w Ameryce.

Bracia Hunter po swym rekordowym locie 552 godziny i 20 minut zapewne zaangażują buchaltera, by im wyliczył, ile „nalatali“ dolarów

Nie licząc setek nagród od różnych firm fabryk samolotów i motorów, Hunterowie otrzymują po 4.000 dolarów za każdą dobę rekordowego lotu, a więc 92.000 dol.

Poza tem 9126 dolarów otrzymali od to-

warzystwa radiowego B. O. R. P. „za głosy z powietrza“ według skali dolara za minutę powyżej 400 godzin lotu.

Miasto Chicago przyznało im 25.000 dolarów nagrody za reklame dla miasta, rozśła wionego dzięki lotowi.

Siostra rekordzistów miss Hunter, która była na lotnisku dyrektorką aprowizacyjną fruujących braci otrzymała setki propozycji małżeńskich, a lotnicy po wylądowaniu ledwie zdołali się przedostać przez tłum oczekujący kandydatek na żony.

Przywódcy kongresu Centrolewu Pozbawieni praw obywatelskich Oryginalne zarządzenie Minister. Spraw. Wewn.

WARSZAWA, 4.7. Wszyscy wojewodowie wydadzą w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski. Identyczne z p. wojewodą krakowskim Kwa-

śniewskim zarządzenie nieprzyjmowania posłów, senatorów i innych przywódców politycznych, którzy wzięli udział w krakowskim Kongresie.

CZŁONEK KONGRESU CENTROLEWU

prof. Thugut

ZA KARĘ NIE OTRZYMUJE PASZPORTU ZAGRANICZNEGO

WARSZAWA, 5.7.

W przyszłym tygodniu ma wyjechać do Londynu na zebrenie Unji międzyparlamentarnej delegacja parlamentu polskiego. Unja parlamentarna delegowała między innymi swego członka, p. Stanisława Thugutta. Zwróco-

no się, jak zwykle do ministerstwa spraw zagranicznych po paszporty dla delegatów. Ministerstwo spraw zagranicznych odkłada jednak z dnia na dzień decyzję, co do wydania paszportu p. Thuguttowi. Decyzja miała zapaść już wczoraj, odło żyli ją jednak do dzi-

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, tężni kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie wrzodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka-Józefa i czują po tem znaczną ulgę. Zadać w aptekach i drogerjach.

1-szy Dźwiękowy kino-teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Dzisiaj i dni następnych

Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.

WARTA NOCNA

Według powieści genialnego plewy morza
CLAUDE FARRERCA

W rolach głównych 4 potęgi ekranu.

BILLIE DOVE, MIKOŁAJ SUSANIN,
DONALD RED, PAULE LEKAS

Aspirin
TABLETKI
niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający bóla
Do nabycia w aptekach.

Nieście pomoc najbiedniejszym

SZEWCY UCIEKAJĄ...

Posel z B. B. zgłosił się do Stronnictwa Chłopskiego.

WARSZAWA, 4.7. Na ostanim posiedzeniu klubu Stronnictwa Chłopskiego, przewodniczący poseł Wrona oświadczył, że do klubu zgłasza swoje przystąpienie poseł Cieplak z BB.

Zgłoszenie to wywołało dłuższą dyskusję, ponieważ niektórzy z posłów uważają go za agenta sanacji, który chce wejść dla wytworzenia zamętu w Stronnictwie Chłopskiem. Zwrócono także uwagę, że za takiego samego agenta należy uważać posła Kulisiewicza, który jest w Stronnictwie Chłopskiem. Zadeklarowano przyjęcie posła Cieplaka, o ile ogłosi publicznie list, dlaczego występuje ze stronnictwa rządowego.

Wiele rzeczy wskazuje na to, że Ministerstwo spraw zagranicznych ma wielką ochotę odmówienia tego paszportu. Gdyby się istotnie stało, istnieje zamiar, ażeby znak protestu nie pojechał do Londynu nik z polskich przedstawicieli parlamentu. Pojchaliby ukraińscy posłowie, ale jedynie jako goście, a oczywiście nie jako reprezentacja parlamentu polskiego

Sanaeja Chin

Kilka dni temu byłem świadkiem bardzo niemiłej sceny, w kantorze jednego z drobniejszych przedsiębiorstw naszego miasta.

Otóż, właściciel fabryczki, trykotazy, mającej 23 pracowników, wypłacał wszystkim swoim pracownikom.

Nie byłaby to rzecz, specjalnie godna uwagi, gdyż w erze doszczętnego uzdrowienia naszego miasta, kiedy tysiące ludzi bez pracy i bez spodni szwenda się na ulicach — tego rodzaju obrazki są na porządku dziennym i nie wzbudzają już żadnego zainteresowania.

Atoli, ogólniejszego znaczenia było to — że fabryka przyjmowała zaraz innych pracowników, w ilości wydalonych dwudziestu trzech osób i pracowała dalej — co rzecz dzisiaj u nas niezmiernie rzadka — całą siłą pary...

Zapytany o powód właściciel dał niemiernie ciekawe i charakterystyczne wyjaśnienie.

— Proszę pana, ci ludzie pracowali u mnie po kilka miesięcy. Bardzo porządni, sympatyczni i uczciwi robotnicy. Żal mi się z nimi rozstawać — bo bardzo ich polubiłem. Ale muszę. Widzi pan, nadchodzą urlopy. — Muszę im ustawowo ich udzielić, o ileby jeszcze miesiąc pracowali — tymczasem nie mam na to grosza. Nie stać mnie dzisiaj...

— Mam zajęte wszystkie meble za podatki, a i maszyny również. Syna musiałem odebrać ze szkoły — bo nie mam za co go kształcić. Pracuje on również u mnie na warsztacie. Ja sam jestem w mojej fabryce werk majstrem, monterem, buchalterem, inkasentem i pracuję od 6 rano do 10 wieczór.

— Ponieważ cała administracja to ja — produkuje tak tanio, że jakoś, dziękować Bogu, mam zbyt, ale z podatkami rady dać sobie nie mogę, zwłaszcza obrotowy i Kasa Chorych. — Każdy grosz dla mnie jest drogi.

I dlatego muszę zmieniać tych biedaków — tu wskazał głową przez brudną szybę kantoru — na rozchodzącą się grupkę biedaków, skazanych „ustawowo” na niedostatki nędzę i głód nie tylko dla siebie, ale i dla swoich najbliższych.

W większej fabryce I. F. — przychodzi niespodziewanie nieszczęście w postaci Inspektora Pracy.

— Szafka! Gdzie szafka na ubrania! Umywalnia! Gdzie umywalnia! Dlaczego robotnicy przy warsztacie nie mają stołeczków do siedzenia? Co pan mówi? Że to nie Grand-Café! Zaraz panu spisze protokół za kpiny z władcy!

— Małoletni! Na rany Boga — pan ma małoletnich — a niema pan specjalnej listy? Niema urzędowej „ewidencji”? Niema specjalnych kartotek? Niema teczek z pozwoleniami pana Inspektora Pracy? Niema metryk? Ależ paniel to zbrodnial! Zaraz protokół! Proszę, to atrament — pióro!

— To zbyt cenne panie inspektorze, zwraca się uprzejmie zarządzający fabryką, zaraz panu to wszystko wyjaśnię.

Za chwilę majster sprowadza 11-tu małoletnich dryblasów...

— Macie tu kartki na 2-tygodniowy lon — już was w fabryce niema. Podziękujcie państwu Inspektorowi!

— Jaktó, dlaczego? pyta pan Inspektor.

— Dlatego, że mamy już wszystkiego dosyć — oświadcza zimnym głosem kierownik. Mamy wszystkiego dosyć, dopłacania rok w rok do fabryki i różnych szykan. — Zresztą dodaje uprzejmie, niedługo zamkniemy na amen fabrykę. Reszta też pójdzie i ułatwimy zadanie panu Inspektorowi.

Pewnym niewielkim „interesie” pracowały kobiety do godziny pierwszej w nocy. Związała się o tem p. Inspektor Pracy. — Gwałt. Riekło. Ratunku. Zbrodnia. Protokół. Prokurator. Sąd Osiem dni bezwzględnie uła dla krwiopijcy, naznaczone przez ekspozyturę Związków klasowych tj. przez Sąd Pracy.

W rezultacie kobiety — mimo ich gorących błagań, musiano wylać (zarabiałały około 60 złotych tygodniowo).

Niedawno o godzinie pierwszej w nocy zaczęła na rogu jedna z nich byłego swego szefa, nadmieniając, iż jest obecnie ona w tem szczęśliwym położeniu, że może mu ofiarować na godzinę daleko przyjemniejsze zajęcie, niż ona miała u niego w fabryce...

Na cierpką uwagę w tym względzie odpowiedziała:

— Co pan ode mnie chce? Życ z czegoś muszę — pan mi nie ma prawa robić żadnych uwag. Teraz moją władzą jest Inspektorat Pracy na ul. Tramwajowej...

Kraina Żółtego Smoka i niebieskich Pagód, rządził lat temu sto albo dwa tysiące — wielki, a mądry Cesarz Jo-Sef-Czang z dynastji Pilsu-Ling, który mimo srogich wąsików i brwi kraczastych miał bardzo dobre serce i skutkiem tego robił co chciał, jak chciał, ko mu chciał i pod czem chciał...

Jego najmilszym zajęciem było uzdrawiać nie swoich nieszczęśliwych poddanych. Jedyłą kwalifikacją na te lekarskie zabiegi była jego wielka uczciwość i chociaż rzeczywista rzeczywistość wykazywała stuprocentową śmiertelność wśród jego pacjentów, to jednak o wypadkach śmierci nie dowiadywał się on nigdy, gdyż dworzanie peccihu uprzętałi trupa. Głośne pienia żałobne po nieboszczykach

tudzież po samobójcach, którzy kończyli przedwcześnie swój żywot, w obawie przed łaską cesarską i próbami uzdrowienia, (co było połączone ponoć z okropnymi mękami) — zagłuszało tony ulubionej przez cesarza chińskiego pieśni:

— My Pir-Szeng Bry-Gaden-Szang...

Kiedyś, dobry ten cesarz — wyszedł na spacer i spostrzegł, że wielu Chińczyków nie ma nie tylko trzewików, ani spodni, ale — co w Chinach jest uważane za szczyt nędzy i upodlenia — nie ma nakrycia głowy! Wszystko zabrali im cesarscy celnicy, sekwestratorzy, komornicy i urzędnicy skarbowi.

Rzecz prosta — nie powiedziano o tem dobremu cesarzowi, tylko wytłumaczono, że to jest naród idiotów i krańcowych leniuchów, którym się pracować nie chce i skutkiem właśnie tego, panuje taka nędza i głód.

— Moje serce cesarskie, nie może znieść takiego stanu rzeczy. I żeby mi nim trzy razy księżyc pokaże swoje oblicze nad Pekinem — aby mi więcej nie było takiej nędzy w moim państwie! zrozumiano! — zwrócił się do pierwszego kanclerza Czang-Wienia-Wao-Tschanga.

— Rzekłeś, o panie — słodko szepnął pierwszy kanclerz i wszystko będzie wedle rozkazu...

A kiedy dobry cesarz w dwa tygodnie potem spacerował po ulicach stolicy — stał się już drugi, prawdziwy eud nad żółtym Jan-Tse-Kiangiem: ani jednego obywatela państwa — nie było bez kapelusza...

— Jakżeś to uczynił, zagadnął łaskawie dobry cesarz, swego pierwszego kanclerza.

— Bardzo prosto, o Wielki i Nieśmiertelny Panie, a Władco Nasz — wydaliśmy Dekret z mocą Ustawy, że każdemu obywatelowi, który nie ma kapelusza, należy obciążyć głowę. Bo przecież jeżeli ktoś u nas nie nosi kapelusza — to pocóż mu głowa?

Kaci mieli coprawda dwa tygodnie ciężkiej pracy — ale teraz dzięki Twym mądrym rządóm o Panie — niema już ludzi bez kapelusza i nastąpiło kompletne uzdrowienie — Chin... AS.

„POMIĘSZANIE NARODÓW” na POCZCIE POLSKIEJ

Ilu mamy urzędników narodowości obcych?

Ministerstwo Poczty i Telegrafów opracowało statystykę urzędników i pracowników pocztowych obcych narodowości, zatrudnionych w polskich urzędach pocztowych. Ze statystyki tej wynika, iż poczta, na ogólną liczbę 27611 pracowników, zatrudnia 1564 pracowników narodowości niepolskiej, a mianowicie:

Ukraińców — 305 urzędników i 521 niższych funkcjonariuszy, zatrudnionych przezważnie w dyrekcji lwowskiej i 105 osób w dyrekcji krakowskiej.

Żydów — 216 urzędników i 25 niższych funkcjonariuszy, na etatach dyrekcji lwowskiej

skiej i krakowskiej.

Rosjan — 152 urzędników i 106 niższych funkcjonariuszy, pracujących w dyrekcjach lwowskiej, wileńskiej i warszawskiej.

Białorusinów — 127 osób, w tem 75 urzędników i 52 niższych funkcjonariuszy, w dyrekcjach wileńskiej i warszawskiej.

Niemców — 67 osób, 36 urzędników i 31 niższych funkcjonariuszy w województwach zachodnich i na Śląsku.

Tatarów — 20. Karaimów — 15. Litwinów — 6. Jugosłowian — 2. Węgier 1 i Rumun jeden.

KARNODZIEJA na KONGRESIE TANCEREK

NA MARGINESIE

LOKAJE

Cało Niemcy zachwycone jezuitą ks. Muckermannem

Prasa niemiecka rozbrzmiewa wciąż od wrażeń kongresu tancerek niemieckich, jaki odbył się kilkanaście dni temu w Monachium. Był to najmiłszy kongres, jaki kiedykolwiek się odbywał. Brało w nim udział około 1000 dziewcząt i młodych kobiet. Zjawili się oczywiście także teoretycy tańca jak von Laben — a przede wszystkim głośny jezuita niemiecki ks. Fryderyk Muckermann, znany z działalności w Wilnie, gdzie go wzięli bolszewicy znany po wojnie z gorącej obrony imienia polskiego w Niemczech. Ten kapłan niezwykłej miary moralnej i intelektualnej prawłtan cerkom, ile szczęścia mógłby taniec przynieść ludzkości, pojęty w duchu chrześcijańskich teoretyków sztuki. Wedle sprawozdań nawet żydowskiej prasy, kongres wprost szalał, zachwycony słowami karnodzieji.

Jeśli ktoś mówi, że teatry i sale tańca odciągają ludzi od Boga i Kościoła, to jezuita Muckermann poszedł do teatru, aby dla kościoła łowić owe syreny które wyłom robiły w duszpasterstwie.

Pod tym względem Kościół katolicki w Niemczech przejawia niezwykłą działalność. Np. w Berlinie konwertyta ks. Fahsel odbył swego czasu na jednej z największych sal stołicy konferencję o nagości na scenie, przy czym odniósł niebywałe powodzenie, Pisma

wszelkich kierunków politycznych, wyznaniowe i bezwyznaniowe długo jeszcze opisywały o wywodach kapłana katolickiego Ks. Fahsel zagadnienie ujął ze strony społecznej. Wskazał mianowicie, że na skutek obnażenia ciała kobiecych na scenie niewiasta traci tajemniczy urok i czar dla mężczyzny.

Jeśli lekarz zaleca dietę, to moralista dla zdrowia jednostki i społeczeństwa zalecać mu si dietę ducha, inaczej czystość myśli. Do czego doprowadza wystawa nagich ciał na scenie to widzimy nawet w Polsce, gdzie nawet w takiej Bydgoszczy niezwykle wysoki jest procent mężczyzn bezzennych na stanowiskach pewnych. Oprawdają się w tej powojennej atmosferze moralnej owi bezzenni mężczyźni w biały dzień z przygodnymi towarzyszkami po głównych ulicach miasta i przesiadują w lokalach, uczęszczanych przez panie z towarzystwa, nie zdając sobie sprawy, że w normalnych czasach nie uchodziłoby takie publiczne lekceważenie nakazów moralności.

W Niemczech wystąpienie ks. Muckermann, ks. Fahsla i podobnych odnośzą ten skutek, że prasa sensacyjna nawet coraz częściej zamieszcza artykuły o znaczeniu społecznym czystości płciowej.

Gdybyś namiestnikowi szepnął za mną słówko
Moja żona byłaby pierwszą pokojówką.

Mickiewicz, Dziady III.

Osoby które które dłuższy czas mieszkają w Stanach Zjednoczonych, poznały tameczne życie i stosunki, twierdzą, iż najdotkliwiej odczuwa się tam zupełny brak posługi domowej. Łatwiej jest w „suchej Ameryce” zdobyć galon Wisky aniżeli służącego lub służącą. Wolny obywatel nowego świata odczuwa wstręt do tego rodzaju zajęcia, woli najcięższą fizyczną pracę w warsztatach, woli ołbrzymie ciężary przenosić w porcie nowojorskim, niżeli jeść chleb lokajski. Pozostawia to rasom niższym, zwłaszcza murzynom, co jest niewątpliwie przesadą, gdyż żadna praca uczciwa nie hańbi — hańbiącym natomiast jest innego rodzaju lokajstwo — lokajstwo duchowe, które nam polakom, usiłował wszczepić nasz sąsiad wschodni, a które już przed wiekiem smagał wieszacz nasz narodo- wy... niestety daremnie.

Wyzwolona z jarzma politycznego Polska niestety nie potrafiła wyzwolić się z nęłogów wiekowej niewoli. W wolnej, powojennej Polsce, obok chamstwa szelkięgo rodzaju dorobkiewiczów, krzewi się przerażająco duchowe lokajstwo. Upodlenie przenika wszystkie sfery; ludzie, zdawalioby się z kulturą i myślową, z ogładą towarzyską, wyprzedzają się poprostu, zginając w najniższych ukłokach przed możnymi i wpływowymi, uprzedzając do tego stopnia przesadnie każde ich życzenie, każdą myśl, że nierazko swych protektorów i mecenasów wprowadzają w rzetelny ambaras, gdyż tego rodzaju przesada ośmiesza i w końcu musi budzić niesmak i pogardę.

Co raz mniej u nas ludzi, którzy posiadają jeszcze odwagę swych przekonań, coraz więcej takich, którzy kompletnie wyzbyli się kręgosłupa, w znaczeniu fizycznym, zarówno jak i moralnym.

I to wzamian za jakie dostojęństwa, nagrody?

Stanowczo, ludzie ci nie doceniają własnych swych zdolności. Gdyby tak wyjechali do Ameryki, gdzie, jak się rzekło panuje taki brak lokajów, nietylko potrafiliby zwycięsko konkurować z murzynami, służyć prawdziwym miliardom, królom stalowym, naftowym i wieprzowym i pobierać grube dolary USA. — ale przede wszystkim jakąż nieocenioną przysługę oddaliby kochanej polskiej ojczyźnie, jakże by tu oświeżyła się i oczyściła ze wszelakich miazmatów atmosfera, jakżeby wszyscy lżej odetchnęli...

D. W.

Po „Cjankali” wystawiają „Par 218”

Komunistyczne tendencje w teatrze

PO CJANKALI

Apostoł nowoczesnego ateizmu — jak berlińska „Germania” nazywa znanego inscenizatora i reżysera, Erwina Piscatora — objeżdżającego obecnie ze swą trupą obszary Saary. Na popisy objazdowe wybrał sobie sztukę pt. „par. 218”. Sztuka ta jest z tendencji podobna do „Cjankali” t. zn. propaguje spędzanie plodu. Przed wystawieniem tej sztuki w Saar-

brucken wygłosił tamtejszy dziennikarz, red. Hoffman deklarację, sprzeciwiającą się z punktu widzenia katolickiego oglądaniu tej cynicznej, rozkładowej sztuki. Po jego deklaracji, połowa widzów opuściła salę. I w innych miastach przygotowują się protesty przeciw zbrodniczej propagandzie teatralnej komunistycznego reżysera niemieckiego.

GDZIE JECHAĆ NA WYWICZASY?

Wielki sezon w uzdrowiskach

PIWNICZNA. Uzdrowisko położone u stóp Beskidów, nad Popradem. Posiada 10 pensjonatów o większej ilości pokoi, ponadto około 200 mieszkań prywatnych z kuchniami. Cena w pensjonatach za pokój z całodziennym utrzymaniem wynosi 10—11 zł. od osoby. Pokoje w domach prywatnych od 80—100 zł. miesięcznie, kuchnia 40 zł. Oświetlenie elektryczne, cudne spaceru w góry, kąpiele rzeczne.

ABKA. Rozpoczął się tutaj okres prawdziwej kanikuly. Buracjusze masowo korzystają z kąpiele słonecznych. Bardzo liczna frekwencja w łaźniakach Zakładu Zdrojowego gdzie panuje wzorowy porządek i dyscyplina. Z zakończeniem pierwszego sezonu zwolnionych zostało wiele mieszkań prywatnych i w pensjonatach, tak, że nowo przyjeżdżający kuracjusze znajdują dowolny wybór pomieszczeń. W parku zakładowym odbyły się 2 festyny przy pięknej pogodzie i bardzo licznym udziale letników.

USKAWIEC. Odbywały się tutaj przez kilka dni posiedzenia Syndykatu Przemysłu Naftowego, przy udziale kilkudziesięciu uczestników. Kuracjuszy coraz więcej. Pogoda wspaniała. W milej sali Klubu Towarzystwa odbył się już pierwszy reünion. Towarzystwo dobrodziej, zabawa wytworna. Przy

źródłach ruch wielki. Słynna „Naftusia” obleżona. Wszędzie wzorowy porządek i widoczna na każdym kroku troska o dobro i wygodę kuracjuszy.

ZALESZCZYKI. Od miesiąca dnię upalne. 40 st. C. Niektóre pensjonaty są już na lipiec zajęte, natomiast dość wolnych pokoi w domach prywatnych w pobliżu rzeki i plaży. W pawilonach Oficerskiego domu wypoczynkowego przebywa obecnie około 200 osób. Ogólna liczba gości za czerwiec (bez dzieci) wykazuje 506 osób. Orkiestra wojskowa 54 p. p. z Tarnopola koncertuje codziennie na przemian na obu plażach, słonecznej i rzecznej ozdobionej alejami drzew.

ZAKOPANE. Ruch gości stale się wzmacnia. Ruch samochodowy i autobusowy przybiera pomsłu charakter sezonowy. Coraz częściej odwiedzają Zakopane wycieczki krajowe i zagraniczne. Specjalnie Niemcy interesują się Zakopanem. W ostatnich dniach bawiły tu wycieczki: Duńczyków, Niemców Amerykanów. Praca przy Krupówkach postępuje naprzód. Pozostało jeszcze założenie kostki. Oświetlenie głównych ulic lampami łukowymi czyni znakomite wrażenie. Ulice szczególnie w nocy prezentują się dobrze.



Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych położnictwie.



Hakatyści na Politykę Niemców w Polsce

Działalność niemieckiego konsula w Łodzi bar. Luckwalda

Organ pacyfistów niemieckich „Das Deutschland der Andern”, przynosi sensacyjną wyprawę profesora niemieckiego gimnazjum w Grudziądzu, dr. Jacobiego, który, pracując od kilku lat w mniejszościowych szkołach niemieckich na Pomorzu, jest doskonale obznajomiony ze stosunkami, panującymi wśród polskich Niemców.

Na wstępie zawiadamia autor, że wydana przez jakiś czas w Grudziądzu, lojalna w stosunku do Polski „Weichselpost”, musiała po niedługim czasie zamilknąć z powodu bojkotu, zorganizowanego przez hakatystę bydgoskiego, księgarza Arnolda Kriedte, który tak długo szczuł wśród pomorskich „geschäfts-patryotów” aż to jedyne lojalne piśmiennictwo niemieckie na Pomorzu upadło, a panem położenia stała się stała jątrząca hakatystyczna „Deutsche Rundschau”.

Dalsze rewelacje Jacobiego demaskują niemieckiego konsula w Łodzi, barona von Luckwalda, który terroryzuje dyrektorów niemieckich szkół mniejszościowych w Polsce co do zatrudniania w nich nauczycieli niemieckich i zwalcza wszystkie te osoby, które zachowują się lojalnie w stosunku do Polski i nie kryją swych republikańskich przekonań o ile chodzi o Rzeszę niemiecką.

Popiera on tylko zdecydowanych monarchistów, a pod tym względem pozostaje w najściślejszym kontakcie z jakimś radcą szkolnym

niemieckim dr. Schönbeckem w Bydgoszczy, który niewiadomo na jakiej podstawie uzurpuje sobie stanowisko wizytatora niemieckich szkół mniejszościowych w Polsce. Tajemniczy ten wizytator trzyma w szachu niemieckich kierowników szkół, jawnie propaguje monarchizm hohenzollernowski, tępi naukę języka polskiego w szkołach niemieckich, a na cele swej hakatystycznej propagandy posiada znaczne fundusze pochodzące z tajemniczego źródła w Berlinie.

Dalsze rewelacje dotyczą „Czarnych list” zawierających zapiski odnośnie do tych Niemców w Polsce, którzy zachowują się lojalnie, przyczem wywiad ten posługuje się nawet tak niemoralnymi środkami, jak szpiegostwo wśród młodzieży szkolnej i wypytywanie, co dany dyrektor lub nauczyciel na lekcjach mówił.

„Czarne listy” dotyczą także kupców i rzemieślników niemieckich w Polsce i biada osobnikowi, który ściągnie na siebie zarzut lojalności wobec Polski. Jeżeli człowiek taki ma jakieś dawne zobowiązanie w Niemczech zostanie zniszczony.

Korespondencja kończy się żądaniem, aby wreszcie położono kres tej szkodliwej robocie, która uniemożliwia lojalną współpracę tych Niemców polskich, którzy nie wyrzekając się swej narodowości, pragną być lojalnymi obywatelami państwa, w którym żyją.

Słowa cięższe niż bomby

Refleksje po Kongresie Centrolewu

Prasa sanacyjna pociesza się, że kongres krakowski skończył się na mowach i rezolucjach; tak jakby spodziewała się w Krakowie wybuchu rewolucji. Doskonale odpowiada na to „Głos Narodu”:

„Tak naszą bronią jest tylko słowo. Nie dysponujemy bagnietami, ani policją, nie posługujemy się środkami teroru, lub korupcji, nie napadamy w nocy na ministrów, nie wozimy dziennikarzy na glinianki, nie mordujemy generałów. Walczymy tylko słowem, którym chcemy obudzić sumienia i rozjaśnić rozumy. Bronią krakowskiego Kongresu było także słowo umiarkowane, nie podnoszone wyżej, niż tego wymaga groza sytuacji, ale odważne słowo wolnego i zatroskanego o państwo obywatela.

Że słowo takie jest bronią zabójczą przeciw triumfującemu złu, okazała już nieraz historia i okaże — jesteśmy przekonani — bliższą przyszłość w Polsce. Rzucone wczoraj hasła potrzebować będą trochę czasu, by zdobyć kraj. Te tysiące pracującego i zbiedzonego ludu, które wczoraj przybyły do Krakowa, stanęły się ich zapalonymi głosicielami po wsiach

i miastach. Patrząc na tych ludzi, którzy za ostateczny grosz lub za pożyczone pieniądze — nie którzy jadąc przez całą noc na wozach — zjawili się na kongresie i tu z niesłabnącym, mimo upałów, zainteresowaniem wchłaniali słowa mówców, odczuwało się, że w ich głowach rodzą się nie myśli, lecz czyny. Och, sanatorzy, nie cieszcie się, że w Krakowie padały tylko słowa! Okażą się one jeszcze cięższymi niż bomby, i groźniejszymi, niż kulomioty dla pomajowego bezprawia i nieudolności”.

Poczem konkluduje:

„Kongres był epizodem w walce o prawo, które trwa ciągle. Nie wiemy — i nikt nie wie — jak odpowie rząd, znamy natomiast od powiedź sanacji: będzie dalej fałszować uchwały wieców, jak fałszowała wczoraj telegramy przywódców stronnictw, będzie dalej kłamać, terroryzować i kupować sumienia jak świnie na jarmarku”. O innej walce nie ma ona pojęcia. Nie jest przyjemnym taki przeciwnik, wybierający za teren walki kałużę błota. Ale kto Polskę chce mieć czystą od śmierdzącej kałuży sanacyjnej, ten nie może wahać! Musi wytrwać w szeregu”.

ZYGZAKI

MANEKIN

W konstytucyjnym królestwie Patachonii panował pewien król, a rządził pewien generał. Do funkcji królewskich należało przyjmowanie wycieczek na stołecznym zamku, objeżdżanie kraju, celem popularyzowania majestatu królewskiego i podpisywanie papierów przedłożonych mu przez generała.

Generał nie miał żadnych specjalnych uprawnień, natomiast wolno mu było wszystko robić czego nie powinien był robić.

Król wypełniał swe zadania z doskonałą precyzją, nie wkładając zresztą w swe prace zbyt dużego uczucia. Król robił wszystko jak by automatycznie. Poza to był bardzo mało mówny. Cały jego słownik językowy, zawierał się w czterech wyrazach. „Froszę, dziękuję, tak i nie”. Innych słów nie słyszano z ust królewskich. Dlatego też król uchodził za człowieka mądrego i myślącego bo słów zbytecznych nie tracił.

W przeciwieństwie do króla generał był gadatliwy i przy nadających się okazjach plótł „trzy po trzy”. Generał był również uważany za człowieka mądrego, bowiem, jak twierdzili jego zwolennicy generał celowo mówił w odczynkach zbytecznych i niemądrych, aby ukryć przed tłumem swój głęboki rozum.

Zresztą król był zadowolony z generała, generał był zadowolony z siebie, a naród ich obu nie znosił.

W Patachonii działo się coraz gorzej. Generał wydawał nieporozumiałe rozkazy, które podpisywał król. A im rozkaz był mniej zrozumiały i uzasadniony, tym zwolennicy generała doszukiwali się w nim głębszego znaczenia, twierdząc, że umysł przeciętnego śmiertelnika jest zbyt mały, aby mógł objąć zbawienną doniosłość nowego zarządzenia. Zbiegiem czasu zwolennicy generałscy przestali wierzyć w posiadanie własnego rozumu pozostawiając trud myślenia generałowi.

Generał rządził, a król podpisywał.

Pewnego razu na królewskich łowach zdarzył się straszny historyczny wypadek. Nieostrożnik uczestnik polowania trafił króla kulą w głowę. Głowa królewska dopadła. Zbiegli się dworzanie i z przerażeniem skonstatowali, że z głowy królewskiej sypią się trociny. Okazało się bowiem, że król nie był żywym człowiekiem lecz świetnie skonstruowanym manekinem, który za przyciśnięciem odpowiedniego guzika czynił pewne ruchy, wymawiał pewne wyrazy i kreślił swój podpis.



Sądowe ogłoszenia nie powinny deprawować

PROBA UPROSTRZENIA FIZYKALNEGO OBROTU ŚWIATA Nowa teoria Einsteina

Zapowiedź twórcy teorii względności Alberta Einsteina, że wystąpi z nową teorią, wywołała wielką sensację nawet poza kołami fachowcami i zrodziła ciekawość dla nowych wyników naukowych jednego z najświetniejszych fizyków świata. Słowa, które Einstein jak o tem niedawno donosił w krótkim depeszu, wypowiedział przed szesnastu audytorjum w uniwersytecie w Nottingham, zapowiadając bardzo wiele zwłaszcza, że ten uczyony, odznaczający się niezwykłą skromnością, zwykle znacznie mniej zapowiada niż po tem spełnia.

Nowa teoria będzie w każdym razie bardziej obskurna niż tak ważna i doniosła nauka o względności. Jeszcze przed rokiem przed Albert Einstein pruskiej akademii umiarkowania swoją „teorię pola”, ta „teoria pola” prawdziwe arcydzieło, może uchodzić za krok przedwstępny do teraz zapowiedzianej nowej nauki. W swej „teorii pola” uprościł Einstein fizyczny obraz świata.

Ten obraz świata znał dotąd dwie siły: Jedną z nich nazywała się siłą przyciągającą. Podległe jej są wszystkie ciała we wszechświecie.

Druga zaś jest siła elektromagnetyczna, której skutki widzimy wszędzie, która rozjaśnia nasze noce, porusza koła naszych maszyn, żyje również w przestrzeniach międzyplanetarnych. Gigantyczne przemiany w płonącej kuli słońca, których ślady dostrzegamy jako plamy na promiennym odbiciu słońca są zjawiskami elektromagnetycznymi, których fale wskutek nagłego wzmocnienia się plam słonecznych wpływają hamującą nawet na sieć naszych ziemskich telegrafów i telefonów. Ogony komet, które zawsze odwrócone są od słońca, okazują się dobitną jasnością siłą odpychającą fal elektrycznych, wychodzących ze słońca. Taka niewidzialna i wszechpotężna sieć elektryczna ciguje się także wokół innych słońc i gwiazd stałych kosmosu. Tak więc kosmos, który poznaliśmy przed tem, jako pole działania siły ciężkości, jest jedno-

cznie potężną przestrzenią elektryczną. Przepaście wielkich przestrzeni przenikają za tem dwie siły pozornie różne w swej istocie, różne w swych skutkach.

Usiłowania poprzedniej nauki o przyrodzie, zmierzające do zbudowania mostu między temi dwiema siłami, spełzyły na niezem. Einsteinska teoria pola dokonała tego cudu. Zawiera ona ową formułę czarodziejską, wypowiedzianą w trzeźwym i niezawodnym języku matematyki — formułę, łączącą te dwie sprzeczne moce i ujmującą je jako właściwości jednego i jednolitego pola siły. Najnowsza teoria Einsteina, której nazwa jest narażona na nieznana, czyni na drodze ku temu zje-

dnoczeniu potężny krok naprzód. Przestrzeń i czas są jeszcze dwoma różnymi kryterjami, które przykładamy do zjawisk tego świata aby je pojąć i ująć. Wprawdzie teoria względności zbliżyła je nieco do siebie, mimo to trwają one, jak przed tem, w postaci oddzielonej i samotniczej. Najnowsza teoria Einsteina buduje nowy i wspaniały most o śmiało zatoczonym łuku. Objawia ona, że czas jest tylko formą przestrzeni i że da się z niej wyprowadzić przy pomocy formuł matematycznych. Przestrzeń stanie się dzięki temu wszechmocną i wszechwspaniałą jednością świata.

—:0:—

Nie będzie blagi myśliwskiej

Naboje fotograficzne dla myśliwych

Niedawno wynaleziono dowcipny przyrządek, pozwalający przekonać myśliwego o celności jego strzału, względnie o dokładności używanej przez niego broni.

Przyrządem tym jest mała kamera fotograficzna, umieszczona w rurce krótkiej, przytwierdzonej pod lufami dubeltówki. Aparacik fotograficzny mieści cztery naboje foto-

graficzne. W chwili strzału, pociągnięcie za kurek, działa jednocześnie na nabój fotograficzny i wprowadza w ruch aparacik, który fotografuje na kliszy pozycję celu.

Każda z takich klisz posiada w górnej swej części ciemny półkružek, brzeg którego odpowiada muszce dubeltówki. Po wywołaniu fotografii, doskonale widać na kliszy ciemny półkružek a obok niego cel, do którego był dany strzał, co daje możność stwierdzenia, czy celowano zbyt na lewo, względnie na prawo.

Jeśli chodzi o cel ruchomy (np. ptak) to należy przyjąć pod uwagę, iż od chwili otwarczenia obiektywu, przy pociągnięciu za kurek do chwili trafienia pocisku w cel, przy odległości ostatniego około 30 m. — upływa jedna dziesiąta część sekundy.

W ten sposób i w tym wypadku można stwierdzić błędy swego celowania.

—000—

Potrzebny CHŁOPIEC z praktyką do drukarni.

Zgłaszać się w Redakcji „Rozwoju” w godz. od 8 — 7wiecz.

M. ZOSZCZENKO

Baba zawsze baba

(Opowiadania sowieckie)

Sędzia spojrział uważnie na obwinionych. Jest ich dwoje — mąż i żona. Osakrzeni o potajemne pędzenie samogonki.

— No, więc jakże — pyta sędzia — oskarżony nie przyznaje się do winy?

— Nie mogę — odpowiada oskarżony, — nie przyznaję się... To ona winna wszystkiemu. Niech teraz pokutuje. Ja o niczem nie wiem..

— Czy to możliwe? — dziwi się sędzia. — Mieszkacie z żoną w jednej izbie i nic nie wiecie? Nie wiecie co robi własna wasza żona?

— Nie wiem, obywatelu sędzio. Ona tak ze wszystkim..

— Dziwne — mówi sędzia. — A oskarżona co powie?

— Prawda, naczelniku sędzio, prawda... Ja wszystkiemu winna. Mnie ukarżcie. On nie wiedział o tym interesie...

— Obywatelko — mówi sędzia — jeżeli ten sposób chcecie bronić męża, to szkoda

czasu. Tylko przeciągniecie sprawę. Sąd i tak dojdzie prawdy. Zechciejcie zrozumieć: przecież nie mogę uwierzyć, że mąż, mieszkając z wami w jednej izbie, o niczem nie wie.. A może wy nie żyjecie ze sobą, co?

Oskarżona milczy. Mąż z zadowoleniem kiwa głową.

— Tak, nie żyję z nią — powiada — właśnie: nie żyje. Niektórzy myślą, że tak, a ja nie żyję... Ona wszystkiemu winna.

— Czy to prawda? — pyta sędzia oskarżonej.

— No, to prawda.. Mnie ukarżcie, on nie winny, nie był w spółce.

— A więc to tak — mówi sędzia. — Wy nie żyjecie ze sobą.. Cóż to niedobraście się usposobieniem?

— Usposobieniem, obywatelu i wogóle... Ona starsza ode mnie i...

— Jaki to starsza? — pyta oskarżona. — My równolatki, obywatelu sędzio! Wszystkie go o jeden miesiąc jestem starsza.

— To prawda — potwierdza oskarżony — o miesiąc tylko... Sprawiedliwie mówi, obywatelu sędzio. Ale dla baby miesiąc tyle co rok.. Czterdzieści latek...

— Jakie czterdzieści! — woła baba. —

On kłamie, obywatelu sędzio!

— No, może i niema, ale dla baby i trzydzieści dziewięć — to wiek. I włosy ma siwe, a pod czterdziestkę wogóle..

— Co wogóle? — oburza się oskarżona. — Gadaj! Nie wolno robić kobiecie wstydu przy ludziach! Co wogóle?

— Nic Marysiu... Ja tylko tak. Ja powiadam, wogóle. I skóra już nie taka i zmarszczki. Nie żyje ja z nią, obywatelu sędzio..

— Aaa — krzyczy oskarżona — skóra ci nie w smak! Zmarszczki ci się nie podobają? Przed ludźmi mnie się wstydzisz! On kłamie, obywatelu sędzio. Żyje ze mną, łajdak, żyje! I kocioł do samogonki sam kupował. Ja do niego, draba, z sercem, krew sobie psuję. a on ot, eo. Hańbi mnie! Niech nas oboje ukarają..

Oskarżona płacze i głośno wyciera nos w chustkę. Oskarżony patrzy wystraszony na żonę. Po chwili z rezygnacją machnął ręką:

— Baba zawsze czortowa baba.. A, niech tam, obywatelu sędzio. Ja także. I ja winien. Niech tam. Uuu.. ściervo!

Sędzia naradza się z asesorem.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Hancl niewolnikami

Pomyślnie rozwija się w Abisynji i Hedżasie

Przed pięciu laty Liga Narodów wydała swe słynne orędzie, nawołujące do wyłączenia handlu niewolnikami. Akcja została rozwinięta planowo i należycie, zdawałoby się więc, że wszędzie a w pierwszym rzędzie w krajach o pewnej kulturze, handel niewolnikami znikł całkowicie.

A tymczasem są jeszcze kraje, gdzie handel niewolnikami uprawiany jest na szeroka skalę. Znany dziennikarz francuski Józef Kessel, współpracownik „Paris-Midi” odbył ostatnio podróż po Abisynji i Hedżasie, nad morzem Czerwonym i stwierdził, że niewolnictwo rozwija się tam zupełnie normalnie, a handel, zupełnie oficjalnie zresztą, kwitnie tak, jak to miało miejsce przed dziesiątkami lat.

Obydwaj władcy tych krajów, Negus Tafari i Malek Ibn Seoud, podpisali uroczyste konwencje Ligi Narodów, potępiające niewolnictwo. Zdawało się więc, że kwestja ta jest wyczerpana. Gdy tymczasem Kessel, w swych korespondencjach pisze, iż zarządzenia króla pod tym względem nie są zupełnie wykonalne albowiem zwyczaj lokalne, budowa państwa fanatyzm religijny, ograniczają w wielu wypadkach ich władzę. Są pewne rzeczy, których nie mogą przeprowadzić wielcy królowie Abisynji i Hedżasu, gdyż taka „rewolucja” mogła by spowodować ich upadek.

Jak wygląda ten handel niewolnikami w praktyce? W Hedżasie w podwójny sposób zapatrują się w ludzki towar. Najpierw jest przyrost naturalny. Sudan i Abisynja dostarczyły królestwu arabskiemu takiego kontyngentu niewolników przez wiele lat, tak, że dzieci tych niewolników w zupełności zaspakajają zapotrzebowanie rynkowe. Właściciele niewolników wszystko czynią, by osiągnąć jaknajlepsze wyniki ze swej „hodowli” i stosują me-

tody, mające za zadanie wyprodukować towar najwyższej klasy.

Wysoko z tego powodu cenieni są mężczyźni w sile wieku, których się „zeni” codziennie niemal, przez pewien czas z innymi kobietami, by wyrosło potomstwo zdrowe i silne, które w przyszłości będzie można wygodnie i z korzyścią spieniężyć.

Oprócz tego jest import. Kupno i sprzedaż odbywa się bez żadnych osłonek. Gdy Kessel rozpytywał jednego z kupców, czem handluje, otrzymał odpowiedź:

— Moją specjalnością są kobiety. Podał mi się pan, więc jakkolwiek niedozwolonym jest sprzedawać niewolników niewiernym mógłbym panu dostarczyć kilka małych Jawańek, po niskiej cenie.

Kessel zapytuje o cenę. Wahala się ona zależnie od wieku i urody, od 75 do 100 funtów szt.

W Mecce odbywają się w pewnych okresach roku specjalne targowiska, na których zupełnie oficjalnie sprzedaje się ludzi tak, jak sprzedawałoby się bydło. Kupujący chodzą między wozami, oglądają „towar”, taksują mężczyzn i kobiety wywożą.

Walka z tym handlem nie odnosi żadnego skutku dlatego, że religja pozwala mieszkańcom na prowadzenie tego handlu. I dlatego uważają oni za niezrozumiałe i przywdzające wszelkie rozporządzenia, które krępowałyby ich pod tym względem.

Charakterystyczne jest, że państwo pobiera podatki od tego rodzaju handlu. Zarówno Abisynja jak i Hedżas. Podatki te stanowią bardzo poważne źródło dochodu, możliwe więc że i ta okoliczność jest przyczyną, że tępienie handlu ludźmi nie odbywa się z całą surowością i bezwzględnością.

Nie wszystko można kupić za dolary...

Książka o którą napróżno ubiegała się Ameryka

W tych dniach duński prezydent ministrów udał się z okazji święta tysiąclecia Islan-dji do tego małego kraju i to w misji niezwykłej. Przywiózł on bowiem Islandczykiem 150 prezentów państwa duńskiego. Prezenty mają wartość kilku milionów koron. Między innymi znajduje się wśród darów tych fotograficzna reprodukcja ogromnie cennego manuskryptu średniowiecznego, o którego kupno ubiegała

się napróżno Ameryka. Jest to sławne „Flöt-tabuch” czyli kolekcja starych islandzkich rękopisów, które przekazują nam historję obydwu Wielkich Olafów, Olafa Trygvassona i Olafa świętego, oraz wielu innych znanych królów norweskich. Książka powstała w 1386 roku kiedy bogaty chłop i właściciel wielkich majątków ziemskich Jon Haakonson polecił dwóm uczynom Magnusowi Thorhalsonowi i Jonowi Thorosonowi odpisać stare manuskrypty na islandzkie i zebrać w jedną całość liczne podania ludowe. Obaj uczeni wykonali swą pracę na majątku Haakonsona Vidalsunga przyczem prawdopodobnie posilkowali się różnymi dziełami z biblioteki pobliskiego klasztoru Tingöre. Po śmierci Jona Haakonsona w 1415 roku książkę odziedziczyła jego siostra a od niej jej syn Jon Finsson z Flatö. Finsson podarował książkę biskupowi Bryngulfowi, który z kolei podarował ją królowi Danji Fryderykowi III. W ten sposób dzieło to dostało się do Kopenhagi, gdzie spoczywa obecnie w Muzeum. Na początku książki znajduje się napis: „Ta księga jest własnością Jona Haakonsona”. Ma ona 450 stron a równie wartościowa, jak Duńczykom wydaje się Amerykanom ponieważ zawiera opis podróży Wikingów do Grenlandji i do Ameryki.

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do obwijania

(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.

HENRI DUVERNOIS

Pierwszy brzask

Wielu ludzi chętni się, że zna życie, chętni się, że poznało wszystkie jego tajniki widziane w dzień przy jasnym świetle i w nocy przy sztucznym oświetleniu i słabych promieniach księżyca. Niechaj pamiętają jednak, że nie znają owej krótkiej chwili, między nocą a pierwszym brzaskiem dnia, chwili tak niepojętej, niepojętej, w której jednak dzieją się dziwy i cuda, rzeczy piękne i rzeczy okropne i w której mistrz życia tworzy zagadki. Wielu ludzi przypuszcza, że zna ludzi i

rzeczy, że zna wszystkie tajniki, ich dusze, serca, charaktery zwyczajnie. Niechaj pamiętają jednak, że nie znają tych tajemnic, lśniących gdzieś głęboko w zakamarkach duszy i wypływających tylko na krótką chwilę, tak krótką, jak owa chwila, pomiędzy nocą a pierwszym brzaskiem.

Dzieją się dziwy i cuda w owej jedynej chwili. Dzieją się rzeczy wielkie i niepojęte. Wielka cisza spoczywa wówczas nad miastem, ulice są jak wymarłe. W tej chwili po wietrze jest czyste i jasne i oddaje wyraźnie każdy głos, każdy krok.

W owej niepojętej i nieokreślonej chwili

pewien człowiek zapukał do drzwi mieszkania młodego człowieka. Był to lekarz, który niedawno ukończył studia i osiadł tu przed kilkunastu dniami. Praktyki dotąd nie miał żadnej. Zbudzony ze snu, stał oto zaspany, przed pierwszym człowiekiem, który przyszedł po poradę, po pomoc.

— Prędko! Prędko! Chodź pan, panie do ktorze! Nieszczęśliwy wypadek! Chora umiera.

Przybysz mówi szybko. Wargi jego są białe, jak kreda. Oczy patzą ponuro.

Poszli. Spieszą. Odgłos ich kroków odbija się cudownie. Nim wyszli, doktor, przy pomocy kieszonkowej latarki dojrzał twarz przybysza. Dziwna twarz, o rysach ostrych,

Cuda fakirów

Co pokazywał fakir Gowinda Swami

Wśród wielkich, klasycznych fakirów Indji wybijają się na plan pierwszy Gowinda Swami. Konsul francuski Jacolliat zetknął się z tym niezwykłym człowiekiem i tak opisuje swoje wrażenia w jednym z czasopism francuskich.

„Fakir Gowinda Swami — pisze Jacolliat — to średniego wzrostu szczupły mężczyzna, o miłych rysach twarzy, spalony zupełnie na kolor ciemno-brązowy, wyglądający na młodego człowieka, choć liczący — jak się dowiedział — lat przeszło czterdzieści. Zetknąłem się z nim i byłem wprost olśniony cudownymi sztuczkami, jakimi się popisывał.

Wziął naprzykład laskę, którą kupiłem na Cejlonie, i skierowawszy oczy ku ziemi, zaczął wypowiadać zaklęcia magiczne... Następnie podniósł się, trzymając jedną rękę na gacie mej laski, na wysokość metra, przy czym nogi skrzyżowane były na sposób wschodni, jak to widzimy u posążków Buddy. Było to zjawisko niepojęte! Przez 20 minut starałem się zbadać, jak tego dokonał aby uragać prawu ciężkości, lecz musiałem stwierdzić, że rozum mój jest zupełnie bezsilny, wobec tego oczywistego i niezbitego faktu...

Z żelaznej balaski terasy zwisała na sznurze harmonika, w ten sposób, że sznur był przywiązany do końca instrumentu pozbawionego klawiszy. Poprosiłem fakira, aby instrument zagrał. Gowinda Swami ujął sznur między palec wielki i wskazujący prawej ręki i po kilku minutach miech zaczął się poruszać i odezwały się tony.

— Czy nie mógłbym usłyszeć jakiejś melodii? — zapytałem.

— Powiem to duchowi starego muzyka!

Po dość długiej pauzie zabrzmiał instrument znowu. Rozległy się teraz wspaniałe akordy, a po nich śpiewnie snuć się zaczęła prześliczna, urocza melodia ludowa z pobrzeża malajskiego. Była to muzyka iście niezmiernie i wywarła na mnie niezapomniane wrażenie.

Przez cały czas Gowinda Swami był zupełnie nieruchomy, połączony jednak z harmoniką sznurem. Fakir wyjął teraz z kieszeni garść delikatnego piasku i posypał nieco ziemię. Następnie poprosił mnie, abym zajął miejsce naprzeciwko, przy małym stolczku, kazał mi wziąć papier i ołówek. Podaliśmy mu rączkę (obsadkę), a on położył ją powoli na

piasku

— Posłuchaj! — rzekł Gowinda Swami — będę teraz wywoływał duchy!.. Gdy rączka podniesie się pionowo, rysuj na papierze co ci się podoba, a to samo powtórzy rączka na papierze.

Następnie wyciągnął ręce pionowo przed siebie i zaczął szeptać tajemnicze formuły zaklęcia. Po kilku minutach rączka się podniosła. Zaczęłam wodzić ołówkiem po papierze i rysować rozmaite figury. Natychmiast poczęła rączka naśladować ruchy ołówka i za plecami Gowindy na piasku znalazły się te same figury, które narysowałem na papierze

sała powoli słowo (Puruncha) (Ojciec niebieski). Było to rzeczywiście to słowo, o które mu

Gowinda Swami podniósł się, wygładził piasek i rzekł:

— Pomyśl sobie teraz jakieś słowo z moich bogów, sanskrytu..

— Dlaczego z tego języka?

— Ponieważ duchy najchętniej nim się posługują. Znowu rączka się podniosła i napięło chodźło.

Po tych cudownych eksperymentach Gowinda Swami odszedł, przyjąwszy odemnie kilka monet srebrnych, które mu ofiarowałem

—:O:—

MEDYCINA I ZDROWIE

REUMATYZM

Jak mu zapobiec i jak go leczyć

Reumatyzm jest najniebezpieczniejszy dlatego, że nie grozi w swych skutkach bezpośrednio śmiercią. Brzmi to może nieco paradoksalnie, może nie jest przesadzone, jednak nie jest pozbawione racji.

Reumatyzm w swych początkach jest trudny do dostrzeżenia. Gdzieś tam coś kogoś łamie lub poboliwa, potem przejdzie w spokój. Jeżeli nawet dolegliwości wystąpią silniejsze, to kupuje się rozmaite maście, lub płyny i smaruje. Czasem pomoże, czasem nie. Jeżeli bóle są silniejsze, to idzie się do lekarza, lecz w przeważnej części wskazań jego nie przestrzega się należycie. Bo przecież od reumatyzmu się nie umiera.

Takie lekceważenie tej dolegliwości sprawiło, że dziś na reumatyzm choruje półtora raza więcej ludzi niż na gruźlicę. Statystyka wykazała, że w Anglii szóstą część inwalidów niezdolnych do pracy zawzięta to reumatyzmowi. Choroba ta kosztuje Anglię trzy miliony dni roboczych rocznie. Straty Niemiec z powodu reumatyzmu wynoszą rocznie 80 milionów mk. a jeśli dodać do tego wydatki Kas Chorych na leczenie reumatyków, to straty te dojdą do olbrzymiej sumy 250 milionów mk. Statystyki polskiej nie mamy pod ręką, można być jednak pewnym, że sprawa

ta nie przedstawia się u nas lepiej.

Powyzszy stan spowodował, że leczenie reumatyzmu poczęły państwa traktować jako problem ogólny a walka jak np. z gruźlicą. Leczenie reumatyzmu nie da się uskuteczyć w domu. Najlepsze wyniki daje pobyt w uzdrowiskach, przede wszystkim kąpiele siarczane. Zagranicą w takich Piszczanach, Wiesbaden itd. pobudowały już Kasy Chorych własne sanatoria, w których leczą swych członków. Szczególnie ważnym jest, aby zacząć reumatyzm leczyć zaraz w jego początkach. Wówczas można się bowiem łatwo go pozbyć. Natomiast leczenie zastarzałego jest trudniejsze i wymaga więcej czasu.

W Polsce mamy pierwszorzędne uzdrowiska w których można skutecznie pozbyć się reumatyzmu. Z uzdrowisk bogatych w siarkę wymienić należy przede wszystkim Lubień Wielki koło Lwowa, Swoszowice, Krzeszowice, Szklno. Z innych Ciechocinek, Inowrocław, Busk, Iwonicz, Rabka, Truskawiec.

Wyjazd więc zagranicę nie jest potrzebny. Kto pragnie jednak pozbyć się reumatyzmu musi się zabrać do leczenia i to im prędzej tem lepiej.

—ooo—

Twarz budząca niepokój. Doktor przed wyjściem zawahał się. Może to strach i przerażenie nie zmieniły te rysy? Kto wie? Doktor jednak wrócił szybko na chwilę.

I teraz czuje się pewnie, gdy dotyka ręką bocznej kieszeni, w której ma rewolwer.

Droga trwała dość długo. Szli przez wąskie, kręte uliczki, brudne, zaśmiecone. Potem przeszli przez ciemne brudne podwórza i po wykrzywionych stopniach udali się na górę.

Pokoik nędznie umeblowany, oświetlony był tyłok małą żarówką. W głębi pokoju, na różku leżała młoda dziewczyna. Nie miała zapewne więcej niż 16 lat. Twarz jej była trupio biała. Z nosa i ust spływała obficie krew.

Powierzchnowe badanie nie wykazało żadnego zewnętrznego uszkodzenia.

pan świadectwo śmierci.

— Trzeba ściągnąć ubranie! — zawołał do nieznajomego, który w kącie, nieruchomo rozgorączkowanym i niemal nieprzytomnym wzrokiem patrzył na lekarza.

Podczas rozbierania dziewczyny, zauważył lekarz, że na jednej nodze brakowało pan tofła. Lecz nie mógł długo zastanawiać się nad drobnymi szczegółami. Przystąpił do badania chudego, wątłego ciała.

Chora dogorywała. Serce biło coraz słabiej. Jeszcze kilka minut i zupełnie przestało bić.

— Krwotok wewnętrzny — zaopiniował lekarz. — Powstały na skutek silnego potłuczenia. Czy jakiś ciężar spadł jej na piersi? Proszę przyjść do mnie popołudniu. Otrzyma

Schodząc po ciemnych schodach pomyślał: — To dziwne. Praktykę swą zaczynam od śmiertelnego wypadku. Dobrze że jednego tylko.

Lecz doktor omylił się. Ledwie wyszedł na podwórza, usłyszał loskot ciała, spadającego na ulicę. I wypisał drugie świadectwo dla tego człowieka, który przed godziną prosił o pomoc dla innej osoby.

Owej krótkiej chwili, pomiędzy nocą, a pierwszym brzaskiem dnia dzieją się dziwne niepojęte rzeczy, które muszą zginąć, zanim się narodzą.

W wieczornych gazetach lekarz przeczytał opis sensacyjnej kradzieży.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 6 lipca — Dominiki

TEATRY

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear
Teatr Popularny — Uśmiech Łodzi
Teatr Rewji w parku Staszica — Tylko u nas

WIDOWISKA

Casino — Szalona dziewczyna
Corso — Hipek i Lopek żenią się
Capitol — Marsz weselny
Czary — Anioł ulicy
Grand-Kino — Wesele w Hollywood
Luna — Serce na bruku
Odeon — Decektwy
Oświatowy — Szlakiem Hańby
Palace — Syn Szcześcia i Nocny ptaszek
Przedwiośnie — Dzwonnik z Notre Dame
Resursa — Biały grzech
Splendid — Warta nocna
Wodewil — Decektwy
Zachęta — Bestja morska

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiorkowskiego 27) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 37) Dr. Kłupta (Kątna 54) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1)

9 procent zniżka kosztów utrzymania w Łodzi

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w czerwcu w porównaniu z majem koszty utrzymania rodziny robotniczej obniżyły się o 0,9 proc.

Na zniżkę wpłynęły obniżone ceny chleba, masła, kiełbasy i słoniny, a zdrożały mąka pszenna, ziemniaki i jaja. (b)

Konfiskata

Z polecenia starosty grodzkiego został skonfiskowany ostatni numer „Łodzianina” za podanie notatki p. t. „Skonfiskowana rezolucja kongresu.” (b)

Cyganiewiczza powalił alkohol

Wczoraj popołudniu 22-letni Henryk Cyganiewicz, zamieszkały przy ulicy Goplańskiej 8 wypił większą ilość alkoholu i uległ zatruciu.

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł Cyganiewiczza w stanie bardzo ciężkim do szpitala. (b)

Powrót pielgrzymki

Pielgrzymka z Częstochowy powróci w niedzielę 6 VII w porze wieczorowej ze strony Rzgowa i Chojna gdzie też znajomi i krewni będą mogli powitać Uczestników pielgrzymki.

32.777

Bilans bezrobocia za ubiegły tydzień na terenie Łodzi

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiat) łódzki, łaski, sieradzki i brzeziński w dniu 5 lipca 1930 r. w ewidencji było zarejestrowanych bezrobotnych 43.773, w tem w samej Łodzi 32.777, w Pabjanicach 2.344, w Zgierzu 2.999, w Zduńskiej Woli 1.345, w Tomaszowie Maz. 3.405, w Konstantynowie 330, w Aleksandrowie 146, w Rudzie Pabjanickiej 427.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15.926 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.406 bezrobotnych. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1128 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 21 bezrobotnych, wysłano do pracy 43, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 978.

—:0:—

Ponieważ nie otrzymała dzierżawy bufetu

Straszne samobójstwo b. bufetowej Sądu Okręgowego

Wczoraj w południe gmach dawnego sądu okręgowego przy ulicy Żeromskiego 115 był widownią niezwyklej tragedji. W gmachu tym mieszka Stefania Semplawska, lat 33, która dzierżawiła w sądzie bufet przez kilka lat. Po przeniesieniu sądu do nowego gmachu przy Placu Dąbrowskiego, zrzeczenie urzędników sądowych, które ma koncesję na bufet, nie chciało więcej wydzierżawić Semplawskiej bufetu w nowym gmachu. Semplawska przeprowadziła się na ulicę Radwańską 11, lecz w dalszym ciągu starała się o uzyskanie dzierżawy bufetu sądowego.

Wreszcie w końcu ubiegłego tygodnia S.

wyczerpała wszystkie drogi i utwierdziła się przekonaniem, że dzierżawy bufetu nie otrzyma. Wczoraj Semplawska w przystępie zważania postanowiła się pozbawić życia, gdyż nie miała innych środków utrzymania.

Korzystając z chwilowej nieobecności domowników, Semplawska oblała się naftą i podpaliła. Krzyki samobójczynie usłyszeli sąsiedzi i poczęli gasić na niej płomienie, lecz nim to uczynili, Semplawska straciła przytomność.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już agonję i odwiózł deatatkę do szpitala na ul. Drewnoskiej. (b)

Ukłony z Niemiec!

Operatorzy Banku Handlowego wkrótce nadadzą zarządowi banku

Władze policyjne prowadzące śledztwo mające na celu schwytanie kasjarzy Banku Handlowego natrafiły na poważne trudności wskutek tego iż wszelkie mogące ich zdradzić ślady, skrzętnie pozacierali przed wyjściem z Banku. To też umożliwiło kasjarzom dłuższe ukrywanie się w kraju mimo rozesłanych

listów gończych po całym kraju i mimo udziału w poszukiwaniu władz stołecznych.

Obecnie udało się władzom śledczym dowiedzieć, iż kasjarze w myśl posiadanych rysoportów zbiegli przed kilku dniami wraz z woźnym Banku Ottonem Jungiem za granicę do Niemiec przez Gdańsk. (p)

Ludność powinna mieć możność

Dłuższego korzystania z parków miejskich

Jak się dowiadujemy wydział plantacji miejskich wystąpił do magistratu z wnioskiem o oświetlenie parku Poniatowskiego. Z powodu braku oświetlenia, park ten zamykany jest o zmroku i ludność, przeważnie robotnicza korzystać może z niego tylko 1-2 godziny po pracy, a magistrat tłumaczy, że zamykanie parku względami bezpieczeństwa publi-

cznego i moralności publicznej.

Wydział plantacji proponuje postawienie w parku 500 lamp nisko osadzonych jak na Placu Dąbrowskiego, dzięki czemu park byłby zamykany dopiero o godzinie 11 wieczór. Wniosek wydziału gospodarczego ma poparcie całego magistratu i niechybnie zostanie przychylnie zdecydowany. (b)

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZANE

Samobójstwo żony urzędnika

Przy ul. Piotrkowskiej 81 mieszka urzędnik Hanuszkiewicz z żoną i dziećmi. Wieczorem gdy w mieszkaniu prócz Hanuszkiewiczowej nikogo nie było sasiadzi usłyszeli nagłe strzał rewolwerowy.

Wylamano drzwi mieszkania i gdy sasiadzi weszli do pokoju znaleźli panią H. leżącą w kałuży krwi na kanapie z rewolwerem w ręku, a z przostrelonej piersi sączyła krew. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł samobójczynię w stanie beznadziejnym do szpitala na ul. Drexnowskiej.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny samobójstwa. (b)

Teatr i sztuka

— TEATR POPULARNY —
Ogrodowa Nr. 18
„USMIECH ŁODZI”

Dzisiaj, niedziela o godz. 8,45 wieczorem wspaniała skrzęca się humorem i werwą rewija w 18-tu obrazach „USMIECH ŁODZI”

TEATR REWJI W PARKU STASZICA

Dzisiaj i jutro wspaniała rewija wystawowa p. t. „TYLKO U NAS” z udziałem całego zespołu.

PRZEZ RADJO

PONIEDZIAŁEK 7 lipca 1930 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.50 Odczyt krajoznawczo-turystyczny
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 18.00 Koncert popołudniowy. Transmisja z kawiarni „Gastronomja”
- 19.20 Płyty gramofonowe
- 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza
- 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina
- 23.00 Muzyka taneczna

STOSOWANIE WEKSLI CIĄGNIONYCH

Radzi dyrekcja Banku Polskiego

Dyrekcja Banku Polskiego zakomunikowała Izbie, iż w związku z przystąpieniem tego Banku w charakterze członka założyciela do Banku Rozrachunków Międzynarodowych wywnioskował problem ujednostajnienia w Polsce obiegu wekslowego w formie, przystosowanej do wymagań rynku zagranicznego. Wspomniany bank bowiem będzie — w dążeniu do nowych ułatwień dla międzynarodowych transakcji finansowych — udzielał bankom centralnym m. in. pożyczek, zabezpieczonych zastawem weksli, względnie dyskontował krótko terminowe weksle (oczywiście ciągnięte). Także inni finansisci zagraniczni domagają się za bezpieczeństwa udzielanych kredytów weksłami ciągniętymi. Tymczasem w Polsce, a zwłaszcza w byłej Kongresówce i na Kresach Wschodnich, weksel własny (suchy, prosty) stanowi przeważnie zwykły typ weksla jest natomiast w zachodniej Europie bardzo mało używany i w praktyce weksel własny nie pojawia się tam wcale w obrocie wekslowym.

Dla polskiej prywatnej i państwowej ban-

ki, która mogłaby często korzystać z kredytu zagranicznego drogą redyskonta weksli krajowych, wprowadzenie w użycie wekslu ciągniętego jest zatem rzeczą bardzo ważną.

Biorąc powyższe pod uwagę Dyrekcja Banku Polskiego poleciła swym oddziałom — dla ułatwienia współpracy Polski z zagranicznymi rynkami pieniężnymi — przystąpić do propagowania weksli ciągniętych, jako właściwego typu zobowiązań wekslowych, zamiast weksli własnych.

Podając powyższe do wiadomości sfer przemysłowych i kupieckich swego okręgu Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podkreśla znaczenie omawianej sprawy, przez stopniowe bowiem eliminowanie weksli własnych i puszczanie w obieg weksli wyłącznie ciągniętych sfery przemysłowo-handlowe najskuteczniej przyczynią się do przyjęcia w kraju tej formy wekslu, jaka używana jest w obrocie międzynarodowym.

Z ŻYCIA MŁODYCH O. W. P.

Sprawozdanie z miesięcznego zebrania

We wtorek dnia 1 lipca br. w lokalu własnym odbyło się miesięczne zebranie Młodych OWP.

Licznie zebrana publiczność była najwymowniejszym dowodem, że ruch Młodych zatacza coraz szersze kręgi.

Otworzył zebranie kierownik powiatowy kol. Pawłowski, udzielając głosu delegatowi Wydziału Wykonawczego OWP. kol. Witoldowi Larysowi Domańskiemu, który w referacie trwającym dwie godziny scharakteryzował cele i dążenia Młodych, będących niejako taranem rozbijającym pasożyty obsiadłe żywe ciało Polski, mówił o polityce wewnętrznej i zagranicznej, o Rewizjonistycznych planach Niemiec, oraz o roli żydostwa i Masone-

ri w życiu politycznym polskim.

Referat nagrodziła burza długo niemiłujących oklasków.

Po ożywionej dyskusji kol. Pawłowski zreferował sprawy organizacyjne, poczem udekorowano odznaką organizacyjną: „Mieczysławem” zasłużonych pionierów w Ruchu Młodych na terenie powiatu łódzkiego kol. inż. Gryglewicza i Kruażyra. Podczas uroczystego aktu dekoracji odśpiewano „Hymn Młodych”

Z zadowoleniem stwierdzić należy liczny udział starszego społeczeństwa, co dowodzi, że ruch Młodych interesuje nie tylko młodzież ale i starzy chcą brać czynny udział w budowie Wielkiej Polski.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”

DROBIAZGI

Były u nas różne wice:

Trzeci mostek... „carewicze”.
Dzisiaj ostatnia przyszła stawka
Kraków — Naród: sąd na Sławka.

Zanim przyjdzie „dzień zapłaty”,
„Sanacja” szuka „taty”
Który miałby duch „proroczy”
I nam znowu „mydlił oczy”...
Skrył.. subsydja marnotrawne,
Generalskie banki „sławne”,
„Instytuty — nowotwory”,
I „fundusze” i... wybory.
„Odraczenia”, praw gwałcenie,
Cadillac'i.. trupów cienie..
Nędzę w kraju i w Warszawie,
I... bezprawie.

Zmierzchły pomajowe zorze,
Nic Bebeciom nie pomoże...
On — odsunął się we wstydzie,
Czuja, że... „rozgrywka” idzie.
Zła nie skryje żaden K o c e k...
Przyjdzie szlus dla hocek-kłoczek!.

Placówka

Konstytucyjna wolność prasy KONFISKATY, KONFISKATY

Po kongresie Centrolewu spadła na Polskę nowa fala konfiskat. Konfiskatom uległy: Robotnik, ABC, Kurjer Lwowski, Gaz. Warsz. i żydowskie dzienniki wileńskie. „Rozwój” za ustęp rezolucji, omawiającej stanowisko Centrolewu wobec osoby Prezydenta Rzplitej. „Wieczór Warszawski” za artykuł o stosunkach politycznych w państwie, dalej „Kurjer Poznański” za art. wstępny pt.: „Czas skończyć z tym nonsensem” (czyt. sanacją). Dzień Pomorski w Toruniu za streszczenie rezolucji kongresu, ponadto katowicka Gazeta Robotnicza, Głos Lubelski i Dziennik Wileński. Wreszcie ostatni numer „Piasta” został dwukrotnie skonfiskowany za art. w którym było zamieszczone sprawozdanie z kongresu.

A niedawno biedny p. Sławek skarżył się, że w granicach obowiązującego prawa jest „bezsilny” wobec ataków prasy opozycyjnej

—:o:—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

DZIŚ dnia 6 lipca odbędzie się w parku „Juljanów”

zorganizowana przez Koło Rodziny Policyjnej przy III-c m kom.

Wielka ZABAWA

połączona z różnymi atrakcjami jako to: puszczanie ogni bengalskich, puszczanie balonów, oraz różne zabawy dla dzieci. — Całkowity dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych policjantach.

w wejście tylko 1 zł. dla dorosłych dla żołnierzy i dzieci 50 gr.

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozalożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Piła

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szozotek Morgana w Londynie

REPARACJE

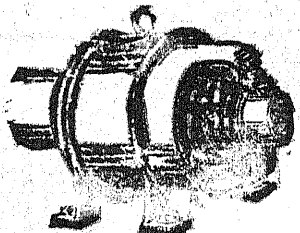
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja pierunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna chłdnia elektryczna

FRIGIDAIRE

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych. specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstaw.

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W ŁÓDZI, ul. KILINSKIEGO 70, TEL. 181-74

AUTOBUS

używany, 30 osobowy marki Rochet-Schneider w dobrym stanie i na chodzie

okazyjnie do nabycia

w firmie L. GERHARD Łódź, Przejazd 2. tel. 183-70

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

KOMTUR

MIEJSCOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki

W POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw

i pięciu

kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

Na raty i za gotówkę!

Wszelką GARDEROBE MĘSKĄ i DAMSKĄ w WIELKIM WYBORZE i po CENACH KONKURENCYJNYCH. Wykonuje również obstalunki podług najnowszych turnali

DOGODNE WARUNKI

Wólczańska 43 I piętro front

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Kwasyjska 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Warsztat reperacyjny **Rata**

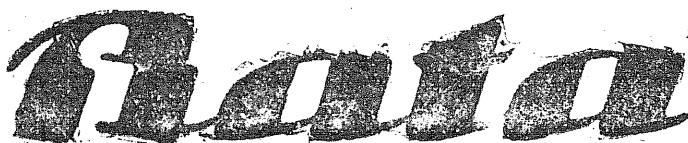
Urządziliśmy WARSZTAT REPERACYJNY OBUWIA ażeby móc służyć P.T. Klientom i reperacjami. Przyjmujemy do reperacji także obuwie u nas nie kupione.

CENY REPERACJI:

Zelówki męskie — — —	Zł. 5.—	Gumy męskie i obcasy — —	Zł. 2,—
„ damskie — — —	„ 3 50	„ damskie i chłopięce —	„ 1,50
„ dzi. ciełe 29-34 — —	„ 2.50	Obcasy damskie i dziecięce —	„ 1,30
„ „ 19-24 zł. 2. 25-28	2,20		

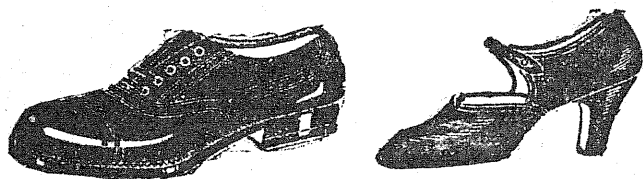
Nasz cel — służba społeczeństwu.

Warsztat reperacyjny



Łódź, Piotrkowska 87.

Wielka Wyprzedaż POSEZONOWA



Od 1 lipca r. b.

sprzedaje 1500 par obuwia damskiego i męskiego

po cenie **Zł.: 20, 25 i 29⁵⁰**

korzystajcie z okazji!

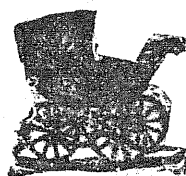
Alfred HEINE

Łódź, Pomorska 24

Dojazd tram. 4, 8 i 14

Były główny Buchalter

większej Spółki Akcyjnej
dobry organizator i znawca spraw podatkowych i sądowych ażuruje zaległości, zakłada księgi, sporządza bilanse oraz szybko i pewnie uskutecznia inkasowanie należności. Telefon Nr. 172-73 1142-1



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych, wytrzymałe materace, materace wyświatlane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-61

Potrzebny MŁODY, INTELIGENTNY człowiek

maturalne ewentualnie 6-cio klasowe wykształcenie znający dobrze pisownie. Oferty „K. U.”

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Piorunochrony, ostrza, linka miedziana uziemiająca. Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16 tel. 190-38

Wilkadziesiąt beczek odwina okazjnie sprzedam Piotrowicz Główna 12 godz. 1-3 1148-1

Sklep (spożywczy) z mieszkaniem nadający się na każdy interes do sprzedania Kilińskiego 93 1130-3

Wentylatory ściennie, na stół sufityowe do wszelkich celów „Watt” Narutowicza 16, tel. 190-38

Do sprzedania domek drewniany z ogrodem Błomska 13 przy Kątnej

Lokale i mieszkanie.

Mieszkania pojedyncze kilkupokojowe i sklepy. Pośrednicy szybko i solidnie. Andrzeja 13 m. 14, telefon 201-86

Pokój umeblowany przyjmę na mieszkanie pana lub młode małżeństwo Andrzeja 60 m. 22 1138-2

Posady i prace

Pracownica poszukuje szycia w domach prywatnych ul. Łomżyńska 16 i p. Kasprzak 1144-1

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłoszenia do Administracji „Rozwój”

Potrzebny sterotypier. Zgłoszenia do Administracji „Rozwój”

Potrzebny robotnik zgłoszenia do Adm. „Rozwój”

Nauka i wychow.

Wytynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięczny, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 1134-3

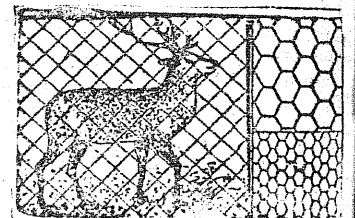
Różne.

Młode małżeństwo poszukuje w cichej, lesistej miejscowości niedrogiemu miesięcznego pobytu z utrzymaniem, chętnie w leszczówce. Oferty sub „Urop” do admin. 1146 |

Portrety artystyczne z fotografii pastelowe, olejne, i wszelką technikę wykonywam. Ceny niskie Al. Kościuszki 41 prawa oficyna parter 1149-1

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki bez wkładu na sześć miesięcy miesięczne spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, ohońniki, dywany, torby, parasole i, białe towary i galanterijne poleca firma „KREDYT” Nawrot 15 i p.



DRUCIANE Parkany, Plecionk

Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung

Łódź, Wólczańska 151
Telefon. 128-97

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 Tel. 62-22
ChOROBY skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki

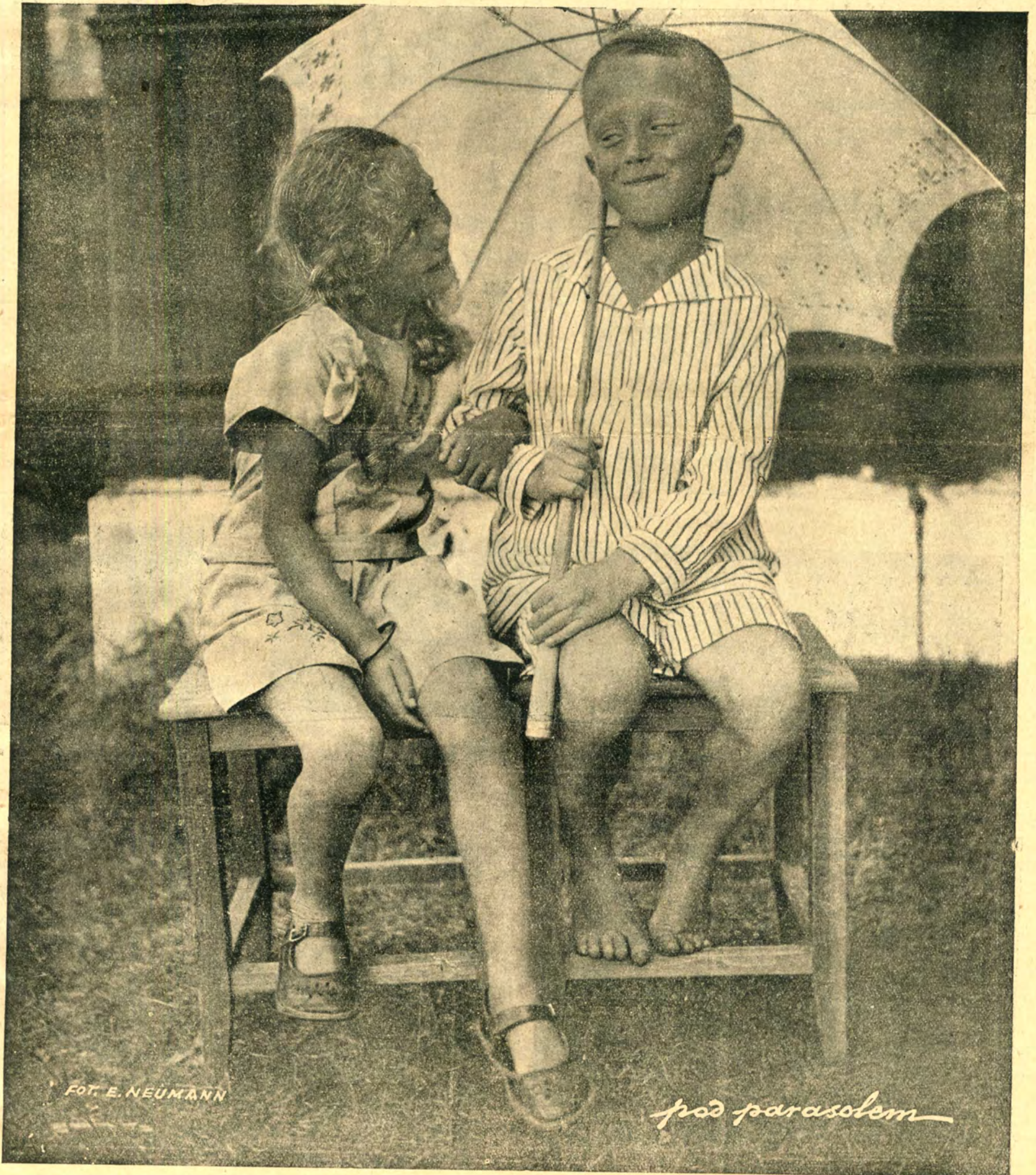


„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

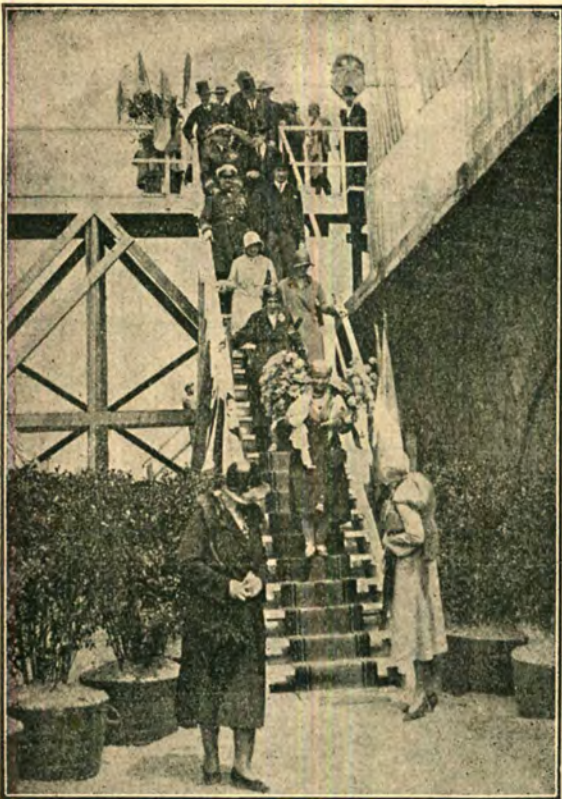
NIEDZIELA, 6 LIPCA 1930 r.

Nasi milusińscy.

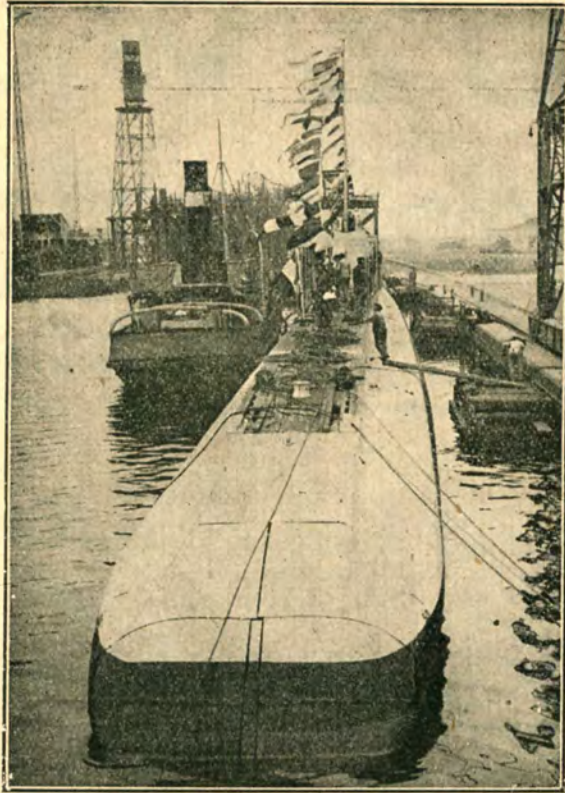


FOT. E. NEUMANN

pod parasolem



W obecności polskich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych we Francji odbyło się w Caen spuszczenie na wodę nowej łodzi podwodnej „Żbik”



Płaskorzeźba, ofiarowana przez sokołstwo polskie Związkuw Sokołów, na złocie w Belgradzie.



Odstonienie pomnika Joffre'a w Chantilly, gdzie była podczas wojny kwatery marszałka.

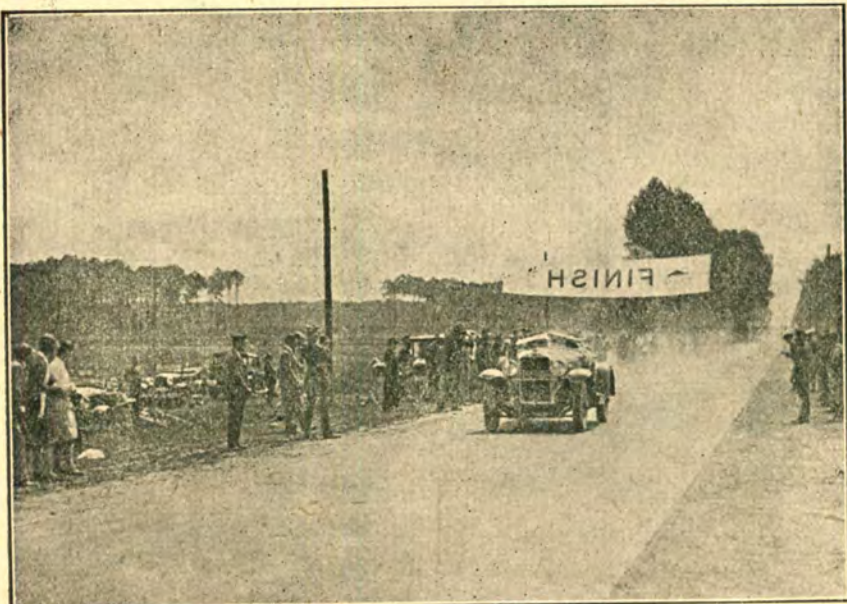
Z Lotnictwa Polskiego Nowopromowani piloci.



Zjazd posłów Centrolewu. Obradom przewodniczyło prezydium, w skład którego weszli pp. Róg (Wyzwolenie), Witos (Piast), Dąbski (Str. Chłopskie), Niedziałkowski (P. P. S.), Chaciński (Ch. D.), Jankowski (N. P. R.).



Ks. B. Żongolłowicz, mianowany wice-ministrem oświaty.



Raid automobilowy. Hr. Adam Potocki kończy bieg na Austro-Daimlerze.

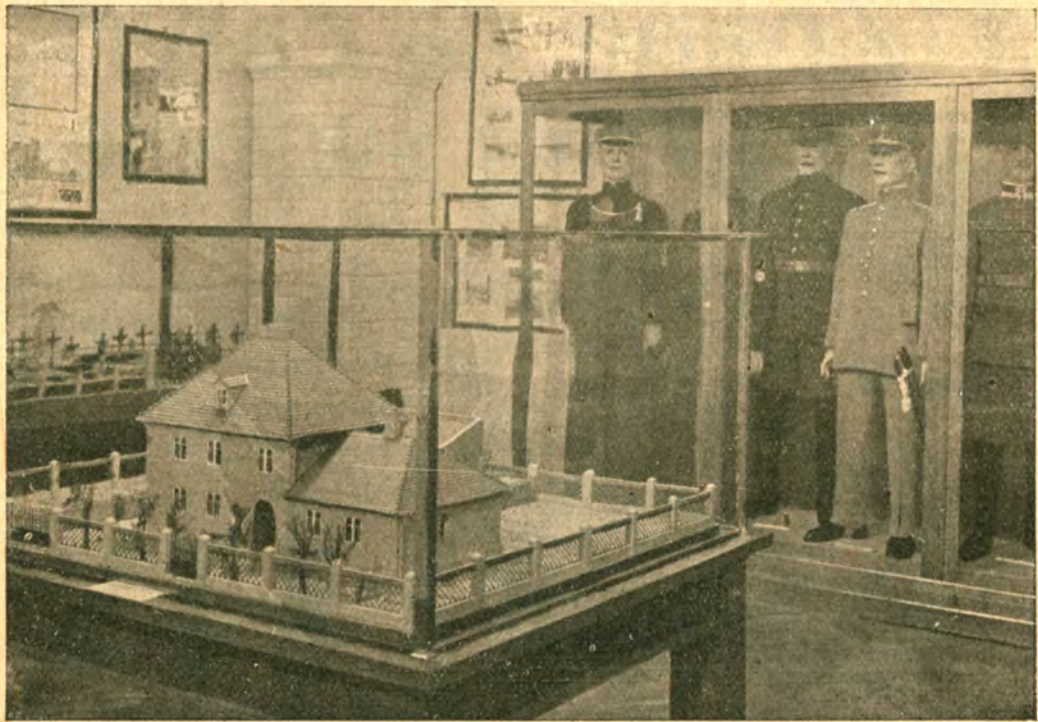


Hulaj dusza na hulaj-nodze.

Wysłamy na listowe zamówienia eleg. zegarek ekstra płaski (wedł
 wyres. do minuty, chód dziewięćdziesiąt, z 8-let. gwar. 2 szt. 15. — 4 szt. 29.50. 6

TYLKO ZA

WŁOCHY



Wnętrze Muzeum Policyjnego w Warszawie.



Chemik, Elso Blasce, który wynalazł sposób fabrykowania wina szampańskiego z trzciny cukrowej i mięty.



Obywatel Tokio podpisuje się na liście za wprowadzeniem prohibicji dla ludzi poniżej lat 25-u.



C. W. Tombaugh, asystent obserwatorium Lowella.



Karnawał hiszpański seniority w pięknych szalach.

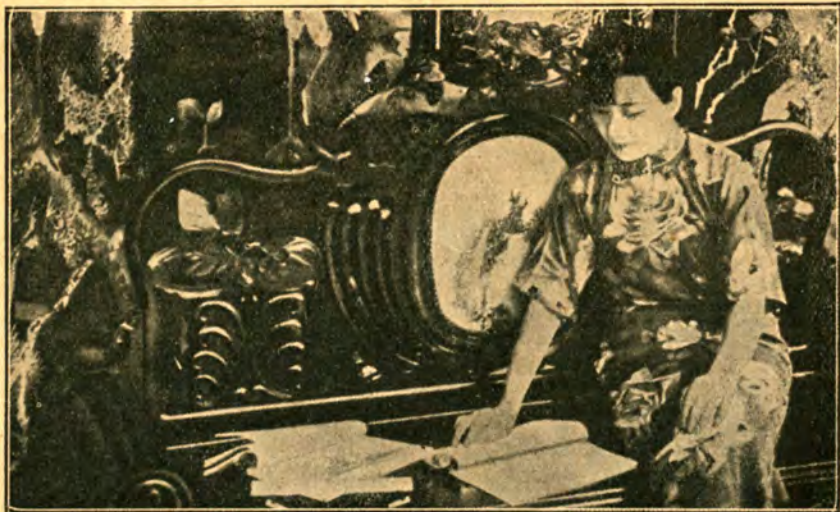


Sezon sportowy w St. Moritz jest w tym roku ogromnie ożywiony. Zdjęcie przedstawia grupę narciarzy podjeżdżających na szczyt.

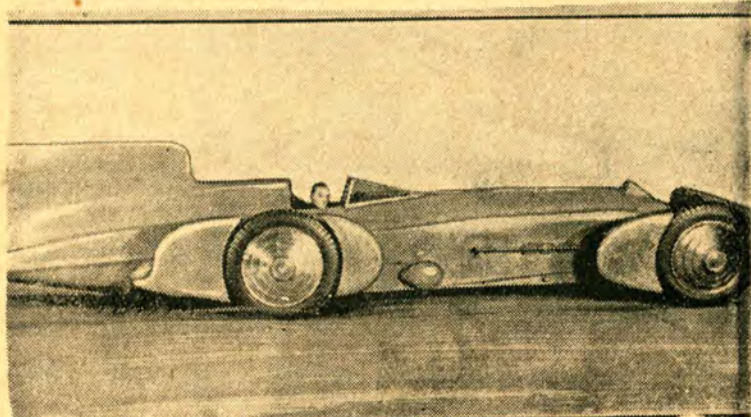


Podczas, gdy cały świat przejęty jest trwogą o najbliższą przyszłość, amerykańskie jedni nie przestają urządzać u siebie bezsensownych imprez, jak np. obsadzanie fantastycznych tronów królowi. Na fotografii — Mary Lu Waddel.

Redakcja i Administracja: ul. Arszpawa, Długa 45.



Nowoczesna Chinka najlepiej jednak czuje się w swym narodowym stroju.



NAJLEPSZE KSIĄZKI
 WYDAWCA: WYDZIAŁ WYDAWNICZY
 WARSZAWA, UL. ŻURAWSKA 15

Kapitan Cambell w swoim nowym wozie wyścigowym „Blue bird”, na którym chce pobić ustalony przez Segrave'a światowy rekord szybkości.



Nowoczesna sztuka niemiecka. Rzeźba.



Modne upięcie welonu ślubnego.

Znane na całym świecie!



LTS 7-94P

Na całym świecie mydło toaletowe Lux zjednało sobie niezwykłą popularność. Teraz stanie się ono i u nas niezbędne — gdyż jest — doskonałe, a przytem tanie.

LUX

MYDŁO TOALETOWE

najulubieńsze w świecie



P. J. Kulczycka, primadonna operetki poznańskiej, w „Orłowie”, „Czardaszu”, „Maricy”, święci zasłużone tryumfy.



Podsluchane na balu: — Niech mnie pan zasłoni, bo muszę sobie poprawić podwiązkę.

PANIE GRAJĄ W BILARD



Gra w bilard staje się w ostatnim czasie u pań coraz więcej popularna, czego dowodem nasze zdjęcie, przedstawiające kilka uczestniczek zawodów o mistrzostwo.



W stolicy Liberji. Elegantki murzyńskie na ulicy miasta Monrowia, stolicy państwa murzyńskiego Liberji, w którym kwitnie jeszcze handel niewolnikami.